

Felieton optymistyczny

Takiego sukcesu teatr rzeszowski dawno nie pamięta. 22,500 widzów w samym Rzeszowie oglądało przedstawienie „Wojna i pokój” Tolstoja. Teraz do tej imponującej liczby widzów dołączają się nowe ich tysiące — w terenie. Sprawa frekwencji, sprawiająca obecnie niemałe kłopoty teatrom całego kraju, w Rzeszowie nastraja raczej optymistycznie. W ub. sezonie Teatr im. Wandy Siemaszkowej zanotował 12 tys. widzów ponad plan; pierwszy kwartał tego roku zamknął się blisko 4,5 tys. nadwyżką planu frekwencji.

Owa radykalna zmiana stosunku rzeszowskiego społeczeństwa do tea-

tru jest oczywiście przede wszystkim zasługą samego teatru, który potrafił m. in. przez odpowiedni dobór repertuaru trafić do widza. Zasługa także miejscowych władz, które swą czołową placówkę artystyczną otaczają prawdziwie troskliwą opieką, nie wyrażając się tylko w pięknych życzliwych słowach, ale przede wszystkim w konkretnych czynach. Pomoc przy remoncie gmachu teatralnego (jest to w tej chwili jeden z najpiękniejszych teatrów kraju), uwzględnianie teatralnych potrzeb lokalowo-mieszkaniowych, dotacje na roz-

szczenie działalności artystycznej (w tej chwili powstać ma nowy zespół kameralny dla obsługi bardziej oddalonych terenów) — oto wymowne fakty w tym zakresie.

Gdy o tzw. terenie mowa, warto podkreślić olbrzymią rolę teatru rzeszowskiego właśnie w akcji objazdowej. Teatr dociera w tej chwili do ok. 30 miejscowości — w tym również wst., spotykając się na ogół wszędzie z gorącym przyjęciem. W swych podróżach zahacza także o sąsiednie województwa: krakowskie, występując w Nowym Sączu

i Krynicy i kieleckie, grając w Sandomierzu.

Z rozmowy z dyrektorem rzeszowskiej sceny, Stefanem Wintrem, dowiadujemy się o przygotowywanym przez teatr jubileuszu — 15-lecia działalności. Jubileuszowe uroczystości połączone będą z przeglądem najnowszego dorobku teatru. Rzeszowscy teatromani i przybyli goście ujrzą następujące przedstawienia: „WOJNA I POKÓJ”, „LIS I WINOGRONA”, „PIERWSZY DZIEŃ WOLNOŚCI” i „SPAZMY MODNE”. Program bogaty i interesujący, świadczący o przemyślanym doborze repertuarowym rzeszowskiej sceny.

KR. ZB.



Scena z „Wojny i pokoju”: Mikołaj Rostow (Piotr Milnerowicz), Dołochow (Józef Jachowicz), Kuragin (Zbigniew Pieczul). (Do art. poniżej).